

Wojciech Judkowiak  
ul. Owocowa 3/49  
65-001 Zielona Góra

Zielona Góra, 22.06.2012 r.

Pan  
Michał Mańkowski  
REDAKCJA  
www..natemat.pl

Czytając Pana artykuł z dnia 22.06.2012 r. umieszczony na portalu internetowym [www.natemat.pl](http://www.natemat.pl) / skąd się wziął w ogóle taki portal ? / na temat Ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005 r. i Polskiego Związku Działkowców aż westchnąłem z politowania.

Władza i nie tylko pokazała tu swoje prawdziwe oblicze, wiadomo jakie - finansowe.

Przecież chodzi o wielkie pieniądze jakie można otrzymać ze sprzedaży, między innymi deweloperom ok. 44 tysięcy gruntów będących w wieczystym użytkowaniu PZD, nie dając nic w zamian. A co z terenami zastępczymi na odtworzenie zlikwidowanych ogrodów czy odszkodowaniem za pozostawione mienie działkowców czy Związku? Nie ma co, szykuje się dobry interes, tylko dla kogo?! Cóż za farsa i żenada bije z tego artykułu.

Czy nie miał Pan żadnych oporów natury moralnej pisząc go i podpisując się pod nim? Powiem Panu, że ja bym miał, no bo jak można pisać o czymś o czym nie ma się bladego pojęcia lub zgoła małe żeby jeszcze to firmować własnym nazwiskiem.

Powtórza Pan zastyszane, lecz nie do końca sprawdzone w informacji o tym jaką to krzywdę wyrządza obecna ustawa o ROD z racji swego „komunistycznego” pochodzenia i Polski Związek Działkowców, ale tak naprawdę to komu ta krzywda jest wyrządzana?

Zapewne zdaje sobie Pan z tego sprawę, że tak jednostronnymi wypowiedziami, nie popartymi prawdziwą wiedzą i należyłą argumentacją krzywdzi ponad milion polskich działkowców, którzy dzięki swojej i całych ich rodzin ciężkiej pracy przez dziesiątki lat doprowadzali te otrzymane ugory, wysypiska śmieci i inne tereny, które do niczego Państwu się nie nadawały, do stanu świetności jakimi są teraz.

Odpowiedź jest prosta - teraz te tereny to prawdziwe cacka i perełki, widoczne z daleka, oazy zieleni i wypoczynku dla ponad miliona biedniejszych i starszych ludzi, którzy w tych działkach, doprowadzonych do stanu świetności w pocie czoła i niemałym wyrzeczeniem widzą wszystko: odskoczną od coraz większej biedy, bezrobocia i całej tej nieprzychylniej normalnemu człowiekowi rzeczywistości, która z każdym dniem się powiększa.

W demokratyczny sposób próbuje się więc teraz to wszystko zrujnować, nie pytając o zdanie samych działkowców i Związku, którzy nie przywłaszczyli przecież sobie tych gruntów a otrzymali je zgodnie z obowiązującym prawem.

Teraz to wszystko się podważa i to w majestacie prawa.

To tak ma wyglądać ta demokracja? Przecież Polski Związek Działkowców nigdy nie blokował realizacji inwestycji miejskich celu publicznego, blokował i będzie się przeciwstawiał natomiast budowie kolejnych marketów, banków czy stacji CPN tj. komercji na obecną skalę, kosztem działkowców.

Trzeba budować zakłady pracy, dające zatrudnienie tysiącom bezrobotnych, wykształconych ludzi, a nie lekką ręką pozbywając się ich, dając tym samym prezenty innym krajom, ponieważ ludzie ci emigrują, szukając środków do życia, których u nas nie mają i na dzień dzisiejszy brak jest takich perspektyw.

Państwo, które z racji nałożonego na niego obowiązku ustawowego, powinno stwarzać warunki do zdobywania takich środków do życia i egzystencji każdemu człowiekowi, obywatelowi swojego kraju

Nie trzeba być żadnym historykiem i znawcą tematu żeby stwierdzić, że w 2005 r., to jest w momencie uchwalania tejże ustawy już był inny system polityczny, nieprawdaż?

Podpisując się pod takim artykułem przyczynił się Pan do podważenia za jednym razem autorytetów aż trzech ówczesnych podmiotów i to demokratycznych, dla przypomnienia Panu wymienię je:

Premier – Rząd RP, Sejm RP, Senat RP. Więc ja się pytam, kim byli wg Pana ludzie pracujący w tych jednostkach władzy, tworzący ów dokument prawny, / oczywiście przy współpracy i konsultacji z Polskim Związkiem Działkowców /- merytorycznie przygotowani i obeznani z prawem i rzeczywistością czy laicy, których los postawił wtedy i w tym miejscu tylko przypadkowo?

A najgorszy to jest wg Pana relacji Polski Związek Działkowców i stojący na jego czele Prezes PZD pan Eugeniusz Kondracki, który rządzi Związkiem nieprzerwanie od 1981 r. tj. ponad 30 lat i zawiaduje tak potężnym kapitałem w postaci liczby działkowców, terenów i wielomiliardowym kapitałem pieniężnym.

To wszystko jest solą w oku niektórych, których to nęci i podnieca, prawda?

Przyczynił się Pan także do odkrycia kart , wiadomo było od dawna, że chodzi o pieniądze, które są w „ziemi”.

Wniosek z tego taki, że Panu Prezesowi Eugeniuszowi Kondrackiemu bardzo dobrze idzie to rządzić skoro tak długo piastuje swoje stanowisko i jest wybierany na kolejne kadencje.

Nie jest wszakże Prezesem samowolnym tylko wybieranym w sposób demokratyczny. Proponuję więc tym wszystkim, którym brak recepty na dobre rządzić, aby robili to samo i tak samo jak On a zapewne będzie w tym „demokratycznym” kraju o wiele lepiej. Żeby wszystko było jasne, to nie są pochlebstwa.

A czy znane jest Panu takie powiedzenie: jak się chce uderzyć psa, to kij się zawsze znajdzie.

Otóż kolejne ekipy rządzące i współpracujące z nimi lobby przemysłowe od dawna próbują uderzyć kijem w Związek i go rozbić, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności, chociaż uderzających jest wielu ten kij się zawsze łamie. Mówi to Panu coś?

Dużo mógłbym jeszcze na ten temat mówić, ale czy moje argumenty trafiłyby na właściwego odbiorcę, czy byłby Pan w stanie to zrozumieć właściwie, bez potrzeby korzystania z mecenatu?

Pozdrawiam i życzę obiektywizmu

